

P.N.K.Ś.K.J.Z.I.N.Y.Z.S.S.B.C.N.T.Z.I.I.J.M.Z.T.P.B.S.C.

Tede

Patrzę na ten świat
Mówią mi, że po nocy wstaje dzień
Lecz ja wiem, że po tej nocy nie będzie już dnia
Słońce nigdy nie wzejdzie
Nie ma dla nas ratunku, cierpię...

Ten świat jest zły.... brak radości w nim, niema dla nas przyszłości
Ten świat to syf...brał prostych, zakręty, las zwiędłych roślin
Jak mamy żyć z tym? Liczymy tu dni aż to wszystko się skończy
To jak smutny film, tak szaro i zimno, dekalog Kieślowski
I spływają mi łzy....za późno na wnioski kto zgotował los mi
Te słowa nie zmienia już nic, tracimy ten byt , to droga dla świata i polski
Choć chcemy zawracać to teraz się nie da bo trzeba nam było przemyśleć to wc
ześniej
Jedyne co teraz możemy to spadać...w jebany bezkres

Ten świat trafi szlag, fakt
Odjebią tu nas, pif-paf
Nie mamy już szans, tak
Za chwile w mogile w mogile

Ten świat trafi szlag, fakt
Odjebią tu nas, pif-paf
Nie mamy już szans, tak
Za chwile w mogile w mogile

Czarne chmury nad krajem
Upadek, ideały sprzedane
Dwa wieżowce to diabeł
Cyfry arabskie na koncie Izrael
Słyszę wybuchy i strzały
Chociaż nikt nie chce o tym słyszeć
Mieszkam w mieście z granicą
Gdzie każdy dawno przekroczył granicę
Nie widzę nic dobrego
Nie tak wyobrażałem sobie życie
Ktoś spluwa krwią gdy przechodzę obok chodnikiem
I nie zrobię już nic jest dawno za późno to za daleko zaszło
Nie liczę lat godzin i dni
Kiedy z ziemia ktoś równa to miasto
Stoję nad przepaścią nie patrz w dół
Patrz przed siebie
Może jutro będzie lepiej ale nie wiem

Ten świat trafi szlag, fakt
Odjebią tu nas, pif-paf
Nie mamy już szans, tak
Za chwile w mogile, w mogile

Ten świat trafi szlag, fakt
Odjebią tu nas, pif-paf
Nie mamy już szans, tak
Za chwile w mogile, w mogile

Na osiedlu ciągle ciężko jest
Sąsiad w oknie o mnie wszystko wie
Chcą wyszarpać nam każda cześć

Ofiar nie policzysz na liczydło
Nadzieja umarła razem z Papieżem
Pacierze nie pomogą
Już nikt w nas wierzy
Gniew z wieży Babel, brata zabija brat
I nie pytaj poważnie, czy mam imię tak
Jak mam
Władza czy pieniądze czy wszystko naraz
Ta zaraza pochłonie cały świat zaraz
Wszystko się spala a ja
Stoję z boku obserwuję patrzę
I tylko spuszczam w dół wzrok
Wiem że to koniec na poważnie
Kto zgutował nam ten los to piekło

Ten świat trafi szlag, fakt
Odjebią tu nas, pif-paf
Nie mamy już szans, tak
Za chwilę w mogile, w mogile

Ten świat trafi szlag, fakt
Odjebią tu nas, pif-paf
Nie mamy już szans, tak
Za chwilę w mogile, w mogile

Przed nami jest krawędź nie mamy nawet szans
Przegrywamy z szatanem i piekielny ogień pochłonie nas
Dzisiaj niebo jest szare, jutro będzie czarne i zapłonie pojutrze
Wszystkiemu winien Izrael, idą po nas demony przekonasz o tym się wkrótce
Już widzę ten ogień, jak na stadionie miliony flaaar
Sami robimy to sobie bo bogiem być człowiek chciał i plonie świat
Zostawimy pożogę po sobie, na kamieniu kamień gdzie prawie był raj
Na wieki wieków jest umierane i amen, goodbye

Ten świat trafi szlag, fakt
Odjebią tu nas, pif-paf
Nie mamy już szans, tak
Za chwilę w mogile w mogile

Ten świat trafi szlag, fakt
Odjebią tu nas, pif-paf
Nie mamy już szans, tak
Za chwilę w mogile w mogile